

ADAM KALBARCZYK

Duchowość grup parafialnych

Żadna mała grupa nie stworzy warunków do powstania głębokich i trwałych więzi międzyludzkich i nie stanie się żywą, organiczną, solidarną wspólnotą, jeśli w swoim rozwoju nie uwzględni wymiaru duchowego i zlekceważy obszar duszy człowieka. Niniejszy artykuł stanowi wycinek koniecznej – jak się wydaje – refleksji nad zagadnieniem duchowości małych wspólnot. Zanim jednak do niej przejdziemy, otworzmy się na dwa godne uwagi spostrzeżenia: Po pierwsze: Mimo iż skłonni jesteśmy doszukiwać się wymiaru duchowego wyłącznie w grupach parafialnych, duszpasterskich, kościelnych, chrześcijańskich, religijnych, to jednak praktyka wykazuje, że każda forma pracy grupowej, a więc także i ta, która nie posiada ani teologicznego uzasadnienia, ani kościelnej legitymizacji, wskazuje na doświadczenia, które odpowiadają teologicznemu ujęciu relacji człowieka do Boga¹. Znaczący to, że rzeczywistość małych grup ma zawsze uświadomione i nieuświadomione religijne korzenie oraz religijny, a niekiedy nawet teologiczny wymiar². Po drugie: Codzienne życie naszych parafii świadczy o tym, że *kościelna instytucjonalizacja i teologiczna eksplikacja*³ nie musi być wcale gwarancją religijnego charakteru małych grup istniejących w parafii.

¹ D. Seiler: *Pastorale Aspekte: Gottesdienst und Gruppenarbeit. Einige Kriterien für gelingende und mißlingende Gruppenarbeit*. W: *Glaube und Gruppe. Probleme der Gruppendynamik in einem religiösen Kontext*. Red. J. Scharfenberg. Wien – Göttingen 1980 s. 115–135, tutaj: s. 125; więcej na ten temat – W. Bion: *Erfahrungen in Gruppen und andere Schriften*. Stuttgart 1971.

² Zob. J. Mayer-Scheu i in.: *Einige theologische Thesen zur Gruppenarbeit*. W: *Glaube und Gruppe*, dz. cyt., s. 136–147; Tenże: *Gruppenseelsorge*. W: *Praktisches Wörterbuch der Pastoral-Anthropologie. Sorge um den Menschen*. Wien 1975 s. 446–449; I. Adam i in.: *Theologie und Gruppendynamik*. W: *Gruppendynamik und Theologie*. Red. K. Lubkoll. Stuttgart 1978 s. 13n.

³ D. Seiler, dz. cyt., s. 125 [wszystkie cytaty z niem. tłum. AK].

I. Grupa miejscem dojrzewania wiary i życia wiara

W każdej grupie parafialnej powinno dojść do odkrycia, doświadczenia, pogłębienia i ubogacenia wymiaru duchowego. Nawet jeśli jest to możliwe także gdzie indziej i w innym kontekście, grupa może i powinna być miejscem, przestrzenią, gdzie dostęp do tego wymiaru – dzięki wsparciu wszystkich członków grupy – jest łatwiejszy, względnie w ogóle lub ponownie możliwy. W małej wspólnocie chrześcijańskiej ów duchowy wymiar otrzymuje konkretne imię: jest żywym odniesieniem człowieka do Boga, który w swoim Synu Jezusie Chrystusie objawił się ludziom; jest po prostu tym, co wiąże się z wiarą chrześcijańską, jej przeżywaniem, z byciem chrześcijaninem, z chrześcijańskim sposobem życia i patrzenia na rzeczywistość. Ten obszar powinien być traktowany przez grupę jako jej *serce*, fundament, źródło jej życia i działania. Odnosi się to do wszystkich grup w naszych parafiach, a więc nie tylko do tych, które zasadniczo po to się zawiązały czy zostały powołane do życia, by ów wymiar duchowy uchwycić i pogłębić (np. kręgi biblijne, grupy modlitewne, grupy dyskusyjne zajmujące się problematyką wiary itp.). O duchowy wymiar swego życia powinny zatem dbać także parafialne rady duszpasterskie i wszelkie grupy akcyjne, które powstały dla wypełniania konkretnych zadań. Jeśli te zadania całkowicie je pochłaniają, tak iż zapominają o swoim duchowym rozwoju, to powoli zatracają się w czystym aktywizmie czy akcjonizmie, gdyż brakuje im po prostu *duszy*⁴.

Ów wymiar duchowy może być oczywiście przez poszczególnych członków grupy różnie postrzegany i definiowany. *Dla jednego będzie on czymś w rodzaju »psychicznej energii«, drugi traktuje go jako punkt wyjścia w mistycznym doświadczeniu Boga. Ktoś inny odnajduje ten wymiar w ciszy kontemplacji albo w darze języków. Niejeden poprzez doświadczenia bycia w grupie i z grupą styka się w ogóle po raz pierwszy z własną sferą duchową, tzn. zaczyna być w stanie odczuwać i przeżywać w sobie i w innych coś, co przerasta jego dotychczasowy świat doświadczeń (...) Ktoś inny, kto wzrastał w środowisku religijnym i kościelnym i zna dobrze Pismo Święte, może w grupie poczynić doświadczenia, które pozwolą mu spojrzeć na orędzie biblijne w całkowicie nowym świetle*⁵. Już same te zróżnicowane ujęcia sygnalizują nam, że możemy spotkać w grupie ludzi z różnymi doświadczeniami wiary, z różnym stosunkiem do doktryny chrześcijańskiej i Kościoła, choć najczęściej są to ludzie, których osobista wiara ukształtowała się poprzez przekazane im prawdy wiary, przez religijną i kościelną tra-

⁴ H.-J. Frisch: *Leitfaden Gemeindepastoral*. Düsseldorf 1992 s. 146—148.

⁵ W. Müller: *Gemeinsam wachsen in Gruppen*. Mainz 1989 s. 67; por. Tenze: *Menschliche Nähe in der Seelsorge. Sich selbst annehmen – den anderen annehmen*. Mainz 1989 s. 47n; K. E. Nipkow: *Grundfragen der Religionspädagogik*. T. III. *Gemeinsam lieben und glauben lernen*. Gütersloh 1982.

dycję, w której wzrastali. Grupa może pomóc swoim członkom spojrzeć (wzgl. na nowo spojrzeć) w świetle Ewangelii na ich życie, powołanie, zadanie, zawód, problemy, może pomóc powiązać ich osobiste doświadczenia wiary z tradycją Kościoła, pogłębić ich osobistą wiarę i nadać jej orientację, umożliwić jej korektę, przemianę, może ożywiać nieustannie ich duchowość i przekształcać ją w osobowe spotkanie z Bogiem i z drugim człowiekiem.

Ażeby tak się stało, grupa musi być miejscem spotkania ze słowem Bożym. W małych grupach głoszenie Ewangelii dokonuje się i jest przeżywane inaczej niż w ramach szeroko rozumianego nauczania kościelnego. Członkowie grupy nie są i nie powinni być w tym procesie jedynie obiektami, słuchaczami, którzy mają coś przejąć, lecz aktywnymi podmiotami, którzy jako namaszczeni Duchem Świętym mają prawo i obowiązek głosić słowo Boże⁶. W małych wspólnotach jest to poprzez wzajemną wymianę nie tylko łatwiejsze, ale bardziej intensywne, osobiste i bezpośrednie.

Niemniej w procesie duchowego dojrzewania grupy oraz powstawania i utrwalania więzi z Bogiem i innymi ludźmi bardzo ważna jest współpraca z duszpasterzami, wspólnotą parafialną, rodziną, szkołą, liderem. Konieczne jest przy tym uwzględnienie sytuacji i fazy życiowej poszczególnych członków grupy. Ponadto na rozwój duchowy nie należy patrzeć w oderwaniu od rozwoju emocjonalnego, gdyż jeden i drugi dają jednostce możliwość *ureczywistnienia się przed obliczem Bożym*⁷.

Jak to się przekłada na rzeczywistość? Członkowie grupy mogą bez skrupowania – o ile rzeczywiście panuje w niej atmosfera otwartości i wzajemnego zaufania – mówić o historii swojej wiary, o swoich doświadczeniach z wiarą, o swoich *wzlotach i upadkach* w tym zakresie, o uszczęśliwiających przeżyciach w spotkaniu z Bogiem, ale też i o kryzysach i wątpliwościach w wierze, o swojej chwilowej wewnętrznej pustce, o trudnościach z modlitwą, o tym, co utrudnia wiarę, nie pozwala wierzyć. Możliwość wypowiedzenia i dopuszczenia trudności pomaga wszystkim – mówiącym i słuchającym – dostrzec i usunąć przeszkody na drodze ku wierze. Również i dla tych, którzy nie przeżywają (aktualnie) żadnych trudności z wiarą, takie rozmowy czy dyskusje mogą być pouczające, gdyż kiedyś może się zdarzyć, że i oni będą mieć do czynienia z podobnymi problemami.

⁶ Por. K. Więsyk: *Znaczenie małych wspólnot dla procesu ureczywistnienia się Kościoła*. „Collectanea Theologica”. R. 59: 1989 nr 2 s. 109; E. Weron: *Laikat i apostołstwo*. Paris 1973 s. 156; J. Charytański: *Parafia wspólnotą przekazu wiary i życia chrześcijańskiego*. W: *Ewangelizacja*. Red. J. Krucina. Wrocław 1980 s. 217.

⁷ W. Müller: *Gemeinsam wachsen in Gruppen*, s. 25.

Mimo że chodzi tu pierwszorzędnie o kształtowanie się wiary poprzez osobiste świadectwo, to jednak żadna z grup (niezależnie od jej rodzaju) nie powinna rezygnować z kształcenia religijnego i teologicznego, tzn. pogłębiania wiedzy religijnej i teologicznej swoich członków. Wykłady, prelekcje, wieczory dyskusyjne na takie tematy jak np. *Wiara a rozum; Wychowanie do modlitwy; Hierarchiczna struktura Kościoła* itp. lub wspólne czytanie i omawianie oficjalnych tekstów Kościoła jak np. *Katechizm Kościoła katolickiego*, dokumenty Soboru Watykańskiego II czy encykliki papieskie, mogą członków grupy wewnątrznie ubogacić, pobudzić do dalszej, głębszej refleksji, przekonać do zmiany nastawienia do niektórych prawd wiary, skłonić do odrzucenia błędnych zapatrywań względnie utwierdzić w dotychczasowej, zgodnej z nauczaniem Kościoła postawie. W grupach dziecięcych i młodzieżowych (choć nie tylko) można zorganizować spotkania z osobami, które opowiedzą o tym, jaką rolę odgrywa wiara w ich życiu (np. *Dlaczego odwiedzam chore i starsze osoby w naszej parafii; Historia mojego nawrócenia*) albo spotkania dyskusyjne (np. na takie tematy jak: *Czy kiedyś poproszę o chrzest dla moich dzieci?; Czym najbardziej zaimponował ci Jezus?*). Poszerzanie wiedzy religijnej powinno jednak przede wszystkim pomagać poszczególnym członkom grupy znaleźć drogę do Boga, drugiego człowieka i do siebie samego.

Szczególnie mocno powinno się akcentować w grupie znajomość Pisma Świętego, *zadomowienie się* w Biblii, gdyż właśnie słowo Boże jest źródłem życia duchowego. Poprzez wspólne spotkanie z Biblią najbardziej konkretnie dokonuje się też głoszenie słowa Bożego. *W trakcie takiego spotkania z Biblią w grupie – pisze W. Müller – może się zdarzyć i stale się zdarza (..) że nagle słowo Boże wystąpi z tekstu i przestając być dostępne jedynie dla mojej głowy, staje się dostępne dla moich zmysłów, staje się namacalne, staje się rzeczywistością. Słowo Boże przenika teraz też do mojego ciała i zaczyna we mnie żyć*⁸. Praca z Biblią może mieć różne formy, jak np. czytanie Pisma Świętego i dzielenie się słowem Bożym, gdzie każdy może powiedzieć, co go zafascynowało, a co zaniepokoiło, czego nie rozumie lub jak to rozumie, jak to odnosi do swojego życia. Z praktyki wiadomo, że podczas takiego wspólnego czytania Pisma Świętego (jakiejś księgi natchnionej lub jakiegoś jej fragmentu – wybranej/wybranego przez członków grupy lub zaproponowanego przez duszpasterza, opiekuna, lidera, jednego z członków grupy) dochodzi do rozmów, dyskusji, które nie tylko coś wyjaśniają, lecz także wszystkich (również teologa) ubogacają i otwierają przed wszystkimi nowe horyzonty wiary. Inną formą spotkania ze słowem Bożym mogą być wieczory biblijne na konkretny temat, jak np. *Rola kobiety w Ewangelii wg św. Łukasza; Starotestamentowe metafory ludzkiego przemijania* itp. Teksty biblijne mogą również posłużyć jako ewentualne scenariusze przedstawień te-

⁸ Tamże, s. 30–31.

atralnych, inscenizacji czy zabaw we wcielanie się role postaci biblijnych – i to nie tylko w ramach grup teatralnych i bibliodramatycznych. Na scenie teatru biblijnego przedstawiane są sytuację związane z wiarą, postawy wiary. Teatr biblijny może zatem do wiary prowadzić względnie wiarę umożliwiać. Samo granie, wcielanie się w role postaci biblijnych może być też wyrazem wiary i jej świadectwem. Zarówno u aktorów, jak i u widzów mamy wówczas do czynienia nie tylko z inscenizacją czy wizualizacją obcych lub własnych sytuacji życiowych, lecz także z głębokim dialogiem pomiędzy własnymi *wzorcami wiary* a obcymi, pomiędzy własną biografią wiary a biblijnymi biografiami wiary, a przez to również z procesem identyfikacji z tymi wzorcami i biografiami. Prze-czytane orędzie biblijne zostaje przekazane i poświadczane w bardzo żywy, *cielesny* sposób za pomocą teatralnych znaków⁹.

Żyć wiarą w grupie, wzrastać w wierze w grupie i z grupą – znaczy też modlić się i medytować wspólnie z innymi albo uczyć się w grupie, razem z innymi, modlitwy i medytacji, szukać w modlitwie bliskości Boga, doświadczać na modlitwie Jego obecności – choćby przez chwilę – odczuwać na modlitwie więź z innymi modlącymi się. Można oczywiście modlić się w pojedynkę i taka indywidualna modlitwa może być prawdziwym dialogiem, wsluchiowaniem się i wczuwaniem się w Boga. Jednakże wspólna modlitwa daje jednostce pewność, że nie jest ona sama w swoich poszukiwaniach sensu życia, spełnienia, prawdy i trwałej wspólnoty. Członkowie grupy mają ku temu różne okazje, mogą posługiwać się różnymi rodzajami i metodami modlitwy, uczestniczyć w różnych aktach czy akcjach modlitewnych (adoracje, nocne czuwania, pielgrzymki). Mogą oni także dzielić się z sobą swoimi doświadczeniami z modlitwą osobistą czy wspólnotową.

Omawiając zagadnienie duchowości małych grup, trzeba też zaznaczyć, że konkretne zaangażowanie członków grup w organizowanie czy współorganizowanie uroczystości religijnych (np. dożynki parafialne, św. Mikołaj, festyn parafialny itp.) i uczestniczenie w nich, udział w przygotowywaniu tzw. mszy dziecięcych lub młodzieżowych, procesji Bożego Ciała, zaangażowanie w różnorodne akcje kościelne, parafialne (np. charytatywne), uczestniczenie w pielgrzymkach parafialnych do słynnych sanktuariów, zaangażowanie na rzecz misji, pokoju na świecie, działalność społeczna, wolontariat itd. mogą być i powinny być wyrazem praktykowanej wiary.

⁹ Więcej na ten temat – W. Longardt: *Bibel und Spiel*. W: *Handbuch der Bibelarbeit*. Red. W. Langer. München 1987 s. 296–305; *Bibeltheater. Materialhefte der Beratungsstelle für Gestaltung von Gottesdiensten und anderen Gemeindeveranstaltungen* 43. Frankfurt a. M. 1985.

Mając dziś do czynienia z wielością i różnorodnością kościelnych grup dziecięcych i młodzieżowych trzeba pamiętać o tym, że chodzi tu o całościową formację człowieka (a więc odnoszącą się do wszystkich sfer jego życia), w której nie ma miejsca na żadną jednostronność (np. nastawienie tylko na sensowne spędzanie wolnego czasu, wychowanie polityczne, społeczne czy kulturalne). W takich grupach idzie przede wszystkim o kształtowanie życia wiary, życia wiarą, życia z wiary, życia w wierze u poszczególnych członków grupy. Młodzi ludzie oczekują od duszpasterzy, liderów grup¹⁰, że będą oni dla nich nie tylko nauczycielami, lecz przede wszystkim duchowymi przewodnikami i towarzyszami w drodze, którzy swoją wiarę traktują poważnie i według niej żyją. Należy wystrzegać się tu wszelkich nacisków i manipulacji. Osobiste świadectwo powinno być zawsze ważniejsze niż wszelkie nakłady finansowe, pomieszczenia, wyposażenia, wycieczki itd.

II. Grupa a liturgia Kościoła

Liturgia Kościoła, a przede wszystkim Eucharystia jako miejsce, przestrzeń spotkania z Bogiem i drugim człowiekiem ma szczególne znaczenie w procesie dojrzewania osobistej duchowości poszczególnych członków grupy i tworzenia się wspólnoty grupowej. Pojawiają się jednak głosy, że obecny kształt liturgii – przynajmniej na pierwszy rzut oka – na to nie pozwala. Większość tzw. *krytyków kultu* uważa, że sztywne – jak twierdzą – formy liturgii Kościoła wywołują u jej uczestników poczucie izolacji. Kto wie, czy za taką krytyką nie kryje się w ogóle lęk przed jakąkolwiek formą kultu, lęk przed zatraceniem się w tłumie i utratą tożsamości. Zgoła inaczej nasz udział w liturgii Kościoła widzi D. Seiler: *Z wielu pojedynczych jednostek tworzy się całość, z wielu osób, indywidualów powstaje organizm, w którym każdy stanowi organ, funkcję, samodzielną jednostkę. Każdy daje siebie, nie lękając się zatracić w całości*¹¹. W liturgii chodzi zatem nie o uniformizację, ujednolicenie, zamazanie wszelkich indywidualnych rysów, lecz właśnie o dyferencjację, zróżnicowanie, w którym każdy jest i pozostaje całością i tylko jako całość może partycypować w tej większej całości (por. 1 Kor 12 i Rz 12).

Na tle takiego rozumienia liturgii, szczególnie Eucharystia jawi się jako przestrzeń, w której człowiek – bardziej niż gdziekolwiek indziej – może otwierać swoje wnętrze na Boga. Ofiara eucharystyczna jest – według soborowej *Konstytucji dogmatycznej o Kościele* – źródłem i zarazem szczytem całego życia

¹⁰ Na temat lidera grupy jako człowieka duchowego zob. A. Kalbarczyk: *Kierowanie grupami parafialnymi*. „Teologia Praktyczna”. T 2: 2001 s. 85–87.

¹¹ D. Seiler, dz. cyt., s. 123.

chrześcijańskiego (por. KK 11). *Przy łamaniu chleba eucharystycznego, uczestnicząc w sposób rzeczywisty w Ciele Pańskim, wnosimy się do wspólnoty (communio) z Nim i nawzajem ze sobą* (KK 7). Tylko w tym miejscu i podczas tego świętego obrzędu chrześcijanin może najgłębiej, najbardziej intensywnie, całym sobą, ciałem i duszą, umysłem i zmysłami doświadczyć miłości i bliskości Boga. Mamy tu do czynienia z doświadczeniem, które porusza człowieka do głębi i nie pozwala mu pozostać obojętnym i bezczynnym. I chociaż to, co człowiek przy tym odczuwa i przeżywa, niczego nie zmienia w tym, co dokonuje się podczas mszy św., musi być on wewnętrznie otwarty na spotkanie z Bogiem, jeśli słowo Boże ma go poruszyć, przeniknąć do jego wnętrza, przemienić go, *stać się ciałem* w nim i w jego życiu. Człowiek ten potrzebuje szerokiej przestrzeni i odpowiedniej atmosfery, które mu umożliwią wyrażenie na zewnątrz swoich przeżyć, najgłębszych odczuć, swoich wewnętrznych poruszeń, swojego wzruszenia. Czyni to przez swoją modlitwę i śpiew, które mieszają się i jednoczą z modlitwą i śpiewem innych uczestników liturgii, by razem z nimi otworzyć się na Boga. W ten sposób indywidualne, osobiste spotkanie z Bogiem staje się jednocześnie spotkaniem z innymi ludźmi, z tymi wszystkimi, którzy nie szukają kontaktu z Bogiem wyłącznie dla siebie samych, lecz chcą modlić się i świętować, celebrować swoją wiarę razem z innymi. Takie spojrzenie na liturgię harmonizuje z wypowiedziami Soboru Watykańskiego II, według których Eucharystia stanowi wyraz i urzeczywistnienie jedności, wspólnoty (*communio*) Kościoła: *Ilekcioć na ołtarzu sprawowana jest ofiara krzyżowa, w której »na Paschę naszą ofiarowany został Chrystus« (1 Kor 5, 7), dokonuje się dzieło naszego odkupienia. Równocześnie w sakramencie chleba eucharystycznego uprzytamnia się i dokonuje jedność wiernych, którzy stanowią jedno ciało w Chrystusie (por. 1 Kor 10, 17) (KK 3). Kościół żyje tym sakramentem, mocą tego sakramentu wzrasta (por. KK 26). Tak samo jak niegdyś, w czasie Ostatniej Wieczerzy, Jezus gromadzi wokół siebie ludzi na Eucharystii i jednoczy ich w braterskiej wspólnotcie. Oni zaś – jak pisze P. M. Zulehner – *spożywają Jego Ciało, przyjmują Go do swego ciała i stają się przez to sami Jego Ciałem*¹².*

Tą tajemnicą wiary powinna żyć każda mała grupa w parafii, mocą tej tajemnicy powinna dojrzewać każda mała wspólnota chrześcijańska. Eucharystia powinna być punktem szczytowym jej *communio*, wzajemnego komunikowania się jej członków. To misterium powinno być źródłem ich życia, życia duchowego, przestrzenią, w której doświadczają i uczą się swojej własnej *communio*, swojej wewnętrznej jedności, a przez to dotykają tego co najistotniejsze: tajem-

¹² P. M. Zulehner: *Das Gottesgerücht. Bausteine für eine Kirche der Zukunft*. Düsseldorf 1987³ s. 12.

nicy Kościoła, Kościoła jako *communio*¹³. Członkowie grupy powinni zatem gromadzić się wokół stołu słowa Bożego i chleba eucharystycznego (por. KO 21 i KL 51), wsłuchiwać się w słowo Boże i je przyjmować, powinni uczynić je normą i podstawą swojego życia i działania. Swoją modlitwę powinni traktować jako miejsce dialogu z Bogiem, a ów jeden chleb eucharystyczny, który wszyscy spożywają, w którym – użyjmy języka biblijnego – *wszyscy mają udział*, powinien być pokarmem i znakiem ich jedności, ich *bycia jednym ciałem* (por. 1 Kor 10, 16—17) oraz ich więzi z tymi wszystkimi, do których są posłani i pośród których działają i żyją, a więc z parafią, która jest – jak pisze Jan Paweł II – *wspólnotą wspólnot* (CL 26—27), i z całym Kościołem¹⁴. Członkowie grup czynią to oczywiście już wtedy, gdy wraz z parafią uczestniczą w niedzielnej mszy św., ale szczególnie wtedy, gdy jako grupa włączają się liturgię – czy to przez jej tematyczne przygotowanie (np. wstęp do mszy, akt pokutny, wprowadzenia do czytań, modlitwa powszechna, medytacja po Komunii św. czy sugestie do homilii celebransa), czy też przez przejęcie czytań, śpiewu i oprawy muzycznej. Grupy parafialne mogą też uczestniczyć w przygotowaniu i oprawie innych nabożeństw, np. mszy dla chorych, nabożeństw słowa, Godziny Świętej, adoracji itd.

Również Eucharystia celebrowana i przeżywana regularnie lub sporadycznie w małym kręgu grupy może być podłożem dla tworzenia się żywej, autentycznej więzi z Chrystusem, relacji, w której spotyka się wszystko, co jest ważne i istotne dla grupy i jej członków. Otwarcie się grupy na Boga może pomóc jej członkom być bardziej otwartymi na ludzi w jej bliższym i dalszym otoczeniu. Zaś otwarcie się grupy na innych ludzi może zintensyfikować i pogłębić odniesienie jej członków do Boga. W. Müller opisuje to tak: *Pamiętam Eucharystię, którą sprawowałem razem z Henrim Nouwenem i małą grupą znajomych i przyjaciół. Po Ewangelii pozwoliliśmy sobie na dłuższe i bardzo osobiste przedkładanie Jezusowi naszych podziękowań i prośb. Bardzo otwarty i intymny sposób, w jaki Henri potrafił prowadzić swoją rozmowę z Jezusem, pomógł innym i mnie otworzyć się oraz dopuścić w sobie i uzewnętrznić swoje uczucia, pragnienia, prośby i podziękowania, tęsknotę za Jezusem – bardziej niż było to dotychczas w zwyczajach. Najpierw sporo mnie to kosztowało i musiałem się przemóc, by w obecności innych i w sposób słyszalny dla innych uzewnętrznić, wypowiedzieć to, co tak głęboko we mnie tkwiło: moje pragnienia i tęsknoty w odniesieniu do Jezusa. Dotychczas formułowałem to wszystko w cichej osobistej modlitwie. Tu zaś doświadczyłem tego, jak obecność innych osób, ich modlitwa, ich bardzo osobista*

¹³ W. Kasper: *Die Communio-Ekklesiologie als Grundlage für eine erneuerte Pastoral. Überlegungen zur pastoralen Bedeutung der ekklesiologischen Leitidee des II. Vatikanischen Konzils*. Rottenburg a. N. 1990 s. 6.9—10.

¹⁴ Por. R. Kamiński: *Parafia wspólnotą wspólnot*. W: *Kościół w służbie człowieka*. Olsztyn 1990 s. 203—217.

rozmowa z Jezusem oraz moja głośna modlitwa w ich obecności pozwoliły mi wejść w siebie głębiej i zaznać przy tym tęsknoty za Jezusem o takiej intensywności, jakiej dotychczas się nie spodziewałem, tęsknoty, którą teraz mogłem uwolnić, po prostu dopuścić¹⁵. Sytuacja przejrzystości i możliwości bezpośredniego doświadczania wspólnotowości podczas tak sprawowanej liturgii (grupa jest mała, jej członkowie znają się), pozwala rozwinąć uczucia i siły, które umożliwiają autentyczne głębokie spotkanie osób i tworzą między nimi prawdziwe i trwałe więzi. Takie doświadczenia pomagają też poszczególnym członkom grupy spojrzeć inaczej, dojrzałej na ich relacje do ludzi w ich najbliższym otoczeniu, na ich relacje rodzinne i na wzajemne stosunki w ich parafii, przez co owo niemalże wyświechtane *bracia i siostry* stają się bardziej autentyczne. Doświadczenie wspólnoty podczas Eucharystii może też pomóc członkom grupy w dotarciu do własnego wnętrza, do siebie samych i wnieść, włączyć siebie, takimi, jakimi są, w liturgię Kościoła¹⁶.

Byłoby jednak niedobrze, gdyby takie *msze w małym kręgu* w porównaniu z nieraz tłumnie nawiedzanymi i niestety niekiedy też z rutyną odprawianymi mszami parafialnymi traktowane byłyby przez grupę jako zasadniczo *lepsze, prawdziwsze czy jedynie ważne*. Takie stanowisko doprowadziłoby w końcu członków grupy do stwierdzenia: *My jesteśmy lepszymi (lub prawdziwymi) chrześcijanami; tylko u nas jest prawdziwy Kościół; tylko my jesteśmy prawdziwym Kościołem*. Takie przekonanie byłoby niebezpieczne, gdyż mogłoby skłonić grupę do odgradzania się od reszty wspólnoty parafialnej i tworzenia czegoś w rodzaju getta, a nawet sekty.

O innym niebezpieczeństwie, jakie może się zrodzić podczas takich *nabożeństw w małym kręgu*, pisze D. Seiler: *Zdarza się, że uczestnik liturgii doświadcza czegoś w rodzaju rozplynięcia się, zatracenia się, tak iż indywidualne, osobiste kształtowanie wiary przestaje być możliwe. Człowiek może być do tego stopnia przytłoczony przeżyciami religijnymi, naładowany emocjami doświadczeniem wspólnoty, że czuje się mały i niedoskonały. Uczestnicząc zaś we „mszy w małej grupie” może – za sprawą grupy – znowu poczuć się silnym i wpaść w fałszywą euforię. Ta zaś domaga się powtarzania, może więc przybrać charakter nałogu¹⁷.*

W liturgii Kościoła celebруемy Słowo Boże, to Słowo, które jest *pełnią życia* i które w człowieku Jezusie Chrystusie stało się ciałem. W Eucharystii ta tajemnica jest szczególnie uwydatniona, w niej staje się ona najbardziej nama-

¹⁵ W. Müller: *Gemeinsam wachsen in Gruppen*, s. 99; por. H. Nouwen: *Jesus, Sinn meines Lebens*. Freiburg 1988.

¹⁶ H.-J. Frisch, dz. cyt., s. 148—150.

¹⁷ D. Seiler, dz. cyt., s. 123.

calna. Jednakże jeśli ma być ona rzeczywiście *szczytem* życia chrześcijańskiego, to nie może być ona jedyną formą, jedynym wyrazem owej *communio* Kościoła¹⁸. To, co dokonuje się, co jest celebrowane w sakralnej przestrzeni Eucharystii, to, co przeżywamy podczas mszy św., musi przekładać się na naszą codzienność, musi urzeczywistniać się w naszym życiu, pośrodku życia, pośród nas ludzi, w naszej służbie braciom, w naszym byciu dla innych. W codziennym życiu chrześcijanie mają dzielić się swoją wiarą jak chlebem. *Wspólnota eucharystyczna jest istotnym charyzmatem Kościoła; zobowiązuje ona do wzajemnego myślenia o sobie i działania na rzecz innych*¹⁹. Chodzi tu o *eucharystyczny styl życia*²⁰, który nie jest możliwy bez poświęcenia i ofiary. To zaś zależy od tego, czy i do jakiego stopnia pojedynczy człowiek daje się porwać i przemienić życiodajnej i wspólnototwórczej mocy, tajemnicy eucharystycznego chleba. Mała grupa jako jedna z form kościelnej *communio* może człowiekowi wskazywać drogę do tego celu, może z nim tę drogę przemierzać, a nawet sama może nią być.

Warto przy tym pamiętać, że grupy mogą być też miejscem wychowania liturgicznego i katechezy liturgicznej, takiej katechezy, która nie obejmuje jedynie przyswojenia sobie wiadomości na temat liturgii, lecz ma na uwadze człowieka w jego konkretnej życiowej sytuacji, *człowieka, który w pełni swego jestestwa, w żywej jedności duszy i ciała zostaje przygotowany do uczestnictwa w liturgii i pozwala się jej kształtować*²¹.

* * *

Osobista wiara i wspólnota łączą się z sobą w sposób nierozzerwalny i wzajemnie na siebie oddziałują. Znaczy to, że wiara nie jest jedynie aktem pojedynczej osoby, lecz ukierunkowana jest w istocie na tradycję i wspólnotę. Wiara jednostki potrzebuje dzielonego z innymi świata znaczeń i wartości, wsparcia na wybranych przez nią drogach życiowych, pomocy w kryzysach, upewnienia się we wspólnocie sprawującej liturgię, modlącej się. W doświadczeniu wspólnej wiary *moja wiara staje się naszą wiarą*.

Mała grupa, która wraz ze swoim dynamicznym wzajemnym przenikaniem się indywidualności (autonomii) i zależności od innych (interdependencji) sta-

¹⁸ W. Kasper, dz. cyt., s. 10.

¹⁹ K. M. Woschitz: *Der Gottesdienst der Befreiten und ihr Weltdienst. Gedanken zur Eucharistie*. „Diakonia” nr 3 (1995), s. 150—159, tutaj 158.

²⁰ R. Christiansen. Cyt. za K. M. Woschitz, tamże.

²¹ Th. Filthaut, *Grundfragen liturgischer Bildung*. Düsseldorf 1960 s. 40.

nowi dla jednostki pomoc w postrzeganiu siebie samej i jej otoczenia, uzdalnia człowieka poprzez odkrycie jego własnej głębi i spotkanie z drugim człowiekiem do skierowania własnego *ja* na *Ty* Boga. Spotkanie z Bogiem natomiast daje mu zdolność tworzenia wspólnoty z innymi. Zaś doświadczenie transcendencji, które grupa umożliwia, ma wymiar zbawczy: Bóg zostaje odkryty jako ten, kto jednostkę i grupę ożywia, leczy, prowadzi i niesie, jako ten, kto ludzi jednoczy.

Grupa w parafii jest więc miejscem, które ułatwia podjęcie osobistej decyzji przyjęcia wiary i w którym przyjęta wiara, podtrzymywana przez wspólnotę, może wzrastać i dojrzewać. W dzisiejszych pluralistycznych i rozbitych społeczeństwach małe grupy mogą być dla wielu ludzi cenną pomocą w trwaniu przy chrześcijańskim sposobie życia i w ich zaangażowaniu misyjnym i apostołskim.

